



Informacja zza częściowo zamkniętych drzwi

UKRAIŃSKIE REALIA, AKTYWA I SZANSE GOSPODARCZE

Okazją dla ich prezentacji było II Międzynarodowe Forum pn. **DZIEŃ UKRAIŃSKIEGO BIZNESU**, zorganizowane w dniach 14 i 15 maja br. w Warszawie, otwarcia którego dokonali wysocy przedstawiciele centralnych instytucji państwowo – administracyjnych Polski i Ukrainy. I tak – ze strony polskiej, wiceminister gospodarki Andrzej DYCHA, a ze strony ukraińskiej – wiceminister finansów Elena MAKIEJEWA i wiceminister rozwoju gospodarczego i handlu Julia KŁYMENKO.

Tematyka Forum ujęta została w formie czterech sesji problemowych i obejmowała:
- atrakcyjność inwestycyjną Ukrainy - zarysowana przez Olega Dubisza, wiceprezesa Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej i rozwinięta przez Ksenię Lapinę, dyrektora Państwowej Służby Ukrainy ds. Polityki Regulacyjnej oraz parlamentarzystów Rady Najwyższej Ukrainy oraz Stepana Kubiwę, przedstawiciela Prezydenta Ukrainy w teście Radzie.

Ciąg dalszy na str. 6

Sztuka pomocna dla mięśni i mózgu

CIEPŁA PORĘCZ W KIJOWIE



W śródmieściu Kijowa na jednym z najbardziej stromych odcinków ulicy Iwana Franki, spadającym w dół od ulicy Jarostawiw Wat, pojawił się oryginalny obiekt sztuki o długości 112 metrów – „INSTALACJA PORĘCZ”. Tak w przestrzeni miejskiej stolicy pomyślnie wdrożona została artystyczna akcja „Schody”, zainicjowana przez Instytut Polski w Kijowie.

Instalacja jest wynikiem współpracy polskiej artystki Elżbiety Jabłońskiej i ukraińskiego architekta i artysty Iwana Melnyczuka. Nowa poręcz służyć będzie pomocą przy pokonywaniu drogi w górę, chroniąc przechodniów przed ruchliwą ulicą i poślizgnięciem, a oprócz tego specjalnie zaprojektowaną czcionką są na niej wygrawerowane wiersze młodych ukraińskich poetów. Ponadto, wmontowany w poręcz konwektor pozwoli ogrzewać ręce przechodniów zimą.

Elżbieta Jabłońska to polska artystka, która czuje się swobodnie w różnych dziedzinach sztuki, tworzy instalacje, performance, akcje społeczne, uprawiała również malarstwo, rysunek, grafikę, fotografię.

KOS

Paryska „Kultura”

Dzieło i znaczenie dziedzictwa **GIEDROYCIA**



18 maja przez hol Sali Konferencyjnej w gmachu głównym Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki trudno się było przecisnąć. Zgromadzona tu licznie studencka brać uczestniczyła w otwarciu wystawy prezentującej ważną część dziedzictwa jednego z najwybitniejszych intelektualistów polskiej

emigracji Jerzego Giedroycia oraz dorobek jego Instytutu Literackiego. Ekspozycja powstała w związku z 60. rocznicą ukazania się pierwszych publikacji w ramach serii wydawniczej Biblioteki „Kultura”, jednej z najważniejszych kolekcji w dziejach kultury polskiej po II wojnie światowej.

Ciąg dalszy ze str. 1

Obchody Święta Konstytucji 3 Maja

„Język polski – to nasza ścieżka do EUROPY”



Prawie 100 studentów na specjalizacji „ekonomika międzynarodowa” na Uniwersytecie Ekonomicznym im. Wadyma Hetmana w Kijowie już niemal rok uczą się języka polskiego, jako dyscypliny zaproponowanej do wyboru, wśród innych języków obcych (czytaj na str. 5)

Rozmawiamy z dyrektorem generalnym „Radia znad Wilii” (na Litwie), Mirosławem JUCHNIEWICZEM



- Wasze Radio nadaje już ponad 20 lat...

- Dokładnie od 1 lipca 1992 roku. Nadajemy 24 godziny na dobę. Jesteśmy radiem prywatnym, powstałym w okresie formowania się niepodległej Litwy. Jego założycielem i prezesem jest, od samego początku, Czesław

społecznej. Podobnie dzieje się z koncertami miejscowych zespołów. Patronujemy wszystkim imprezom, które są polskie.

Stale współpracujemy z polską placówką dyplomatyczną na Litwie, Instytutem Polskim, Domem Kultury Polskiej, wieloma organizacjami społecznymi i kulturalnymi na Wileńszczyźnie. Na antenie i w portalu udzielamy głosu przedstawicielom wszystkich znaczących partii politycznych na Litwie, nie opowiadamy się jednak po żadnej ze stron i zachowujemy dziennikarską niezależność.

- Kto Was finansuje? Czy jesteście rozgłośnia niezależną?

- Fundusze na działalność radio uzyskuje z grantów Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, w których uczestniczy od lat. Pomagają nam również nasi sponsorzy. Mamy obecnie dużo więcej pracy w uzyskiwaniu funduszy. MSZ przejął obowiązki Senatu RP w dysponowaniu wsparciem dla Polonii i Polaków zza granicy. Trzeba się dostosować do nowych metod

polскими mediami na Litwie. Nasze „Radio znad Wilii” stało zawsze w pierwszym szeregu popierającym wszystkie te zmiany.

- Wracając do grantów MSZ dofinansowujących polskie redakcje na Litwie...

- Niestety dla niektórych redakcji, starających się o pomoc finansową z kraju, grant jest finansowaniem ich działalności, a nie dofinansowaniem. Oni nie mają bowiem żadnych innych swoich środków i nie potrafią ich zdobyć na lokalnym rynku.

Muszą więc nieustannie obniżać swoje wydatki, kosztem zazwyczaj jakości. Mają trudności z płynnością finansową, nawet z wypłacaniem honorariów na czas, co zniechęca do pracy dobrych dziennikarzy.

U nas jest zupełnie inaczej. My własnymi siłami musimy zdobyć rocznie około 45% naszego budżetu. A z doświadczenia wiemy, że rozmowy z litewskimi agencjami czy wydawnictwami nie są wcale takie łatwe. Rozmawiamy jednak i prowadzimy z nimi rzeczowy dialog. Bez

dla mniejszości polskiej w problemach, o których mówimy i które naświetlamy. Staramy się przy tym być obiektywni. Jesteśmy wreszcie pomostem pomiędzy polskim środowiskiem a litewskim na arenie politycznej.

Tematyka radia jest szeroka: od polityki, przez sport, gospodarkę i kulturę. Naszą misją jest promocja kultury polskiej i języka polskiego oraz prezentacja dorobku naszych wszystkich polskich organizacji i ludzi. Uczestniczymy też w konkursach polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych polegających na promocji Polski. Stawiamy wreszcie na turystykę, aby Polska była na Litwie odbierana jako kraj atrakcyjny. Staramy się tworzyć pozytywny wizerunek Polski.

Zasięg naszej stacji radiowej wynosi sto kilometrów. Odbierają nas więc nawet w północno-zachodniej Białorusi. W Wilnie mieszka sto tysięcy rodaków i drugie sto w rejonie wileńskim. Sto kilometrów to całe litewskie skupisko diaspory

w swoim domu i najbliższym otoczeniu.

- W czym specjalizują się dziennikarze Waszego Radia? Jakie mają wykształcenie?

- To są głównie absolwenci dziennikarstwa i polonistyki. Mamy też w naszym zespole Litwin, który nauczył się języka polskiego. Jesteśmy bardzo otwarci i nie zamykamy się wyłącznie w polskim środowisku.

U nas na Litwie rynek dziennikarski jest bardzo płytki, w przeciwieństwie do Polski. Szukamy do pracy w rozgłośni ludzi zdolnych i pracowitych. Prawdą jest jednak, że przy dzisiejszych technologiach prawie każdy może zostać dziennikarzem. Jest przecież internet czy facebook. Zmiany zachodzą dziś bardzo szybko i będą w najbliższej przyszłości zachodzić jeszcze szybciej. Tu na Wileńszczyźnie musimy zwracać uwagę na te nowe technologie oraz na ludzi, którzy je tworzą.

Dziś do pracy w radiu potrzebny jest komputer i serwery. Dawniej trzeba było ciąć taśmę.

Stawiamy na jakość i szybkość

Okińczyc - znany adwokat, polityk oraz sygnatariusz Aktu Niepodległości Litwy. „Radio znad Wilii” stało się nieodłącznym elementem życia Polaków na Litwie i północnej Białorusi.

Przed ponad rokiem założony został radiowy portal informacyjny zw.lt, któremu w krótkim czasie udało się zająć znaczącą pozycję na rynku, zdobyć szerokie grono czytelników, a nawet narzucić styl i tempo pracy innym redakcjom na Wileńszczyźnie.

Nasza oferta informacyjna kierowana jest do polskiego odbiorcy. Jest nas aktualnie na Litwie, według oficjalnego spisu, 206 tys. Na skutek jednak emigracji liczba rodaków zmniejszyła się przez ostatnie 10 lat o ponad 40 tysięcy. Zakładamy, że i za następne 15 lat liczba ta jeszcze bardziej się zmniejszy.

Z przeprowadzonych przez nas badań wynika, że radia słuchają także i Litwini oraz ludzie innych narodowości. Staliśmy się bowiem wiarygodnym informatorem wydarzeń, źródłem kultury narodowej - tej na najwyższym poziomie i tej popularnej. Stworzyliśmy też programy przyciągające naszą młodzież. Zwracamy uwagę na poprawność językową, staramy się również pielęgnować czystość języka polskiego.

Wspieramy wreszcie działania społeczne w środowisku, poczynając od wystaw, poprzez teatr, kino polskie i wszystko, co tu się odbywa. Zawsze jesteśmy w tym wspieraniu na czele listy



w zdobywaniu grantów. Trzeba też dostosować swoje myślenie do nowych czasów.

Na dziś potrzebna jest konsolidacja wszystkich polskich mediów na Litwie. Gdyby wszyscy zgodzili się na taką właśnie konsolidację, można byłoby zbudować sprawną i prężną redakcję, która działałaby efektywnie - tak merytorycznie jak i finansowo. Nikt tego jednak na dziś nie chce i nie rozumie.

Potrzebę takich zmian najbardziej rozumieją młodzi. Niestety nie mają dziś decydującego głosu. Gdyby taką decyzję podjął np. jutro, to już za 2, 3 miesiące cel byłby osiągnięty. Aby to jednak wszystko przestać na nowe tory konieczne są dużo większe budżety. Zmiany te dotyczyć mają metod pracy oraz, co jest najtrudniejsze, samych ludzi. Ta konsolidacja to naprawdę duże zadanie stojące dziś przed

udziału bowiem w rynku litewskim nie da się stworzyć dobrych audycji.

Z podobnymi trudnościami borykają się prawie wszystkie polskie redakcje na Litwie. One nie mogą też łatwo pozyskać odpowiednich środków na prowadzenie swej działalności. Z grantów MSZ otrzymują natomiast dużo mniejsze dotacje niż wynoszą ich aktualne potrzeby. Koło się więc zamyka i zaczynają pojawiać się problemy. Jeśli nie uda się im uregulować tego zjawiska przez najbliższe dwa, trzy miesiące czy choćby przez rok, to zbierze się niebezpieczna fala, która może doprowadzić redakcje do upadku.

- Wasze Radio ma ugruntowaną pozycję na rynku...

- Jest też pozytywnie odbierane w środowisku litewskim - na różnych szczeblach i poziomach. Sądzimy, że jesteśmy pomocni

polskiej. Nasz nadajnik znajduje się na wileńskiej wieży telewizyjnej. Obecnie dzięki internetowi mamy też całkiem nowe możliwości. Na portalu zw.lt radia można słuchać online w każdym zakątku świata.

Zespół radia to 12 osób pracujących w dziale emisyjnym i newsowym. W portalu pracują 3 osoby. Mamy też spore grono współpracowników, dziennikarzy, którzy realizują u nas swoje roczne projekty. Jest naprawdę duża konkurencja, aby zdobyć słuchacza, czytelnika i go przy sobie utrzymać.

- A kto jest dla Was konkurentem?

- Największym dla nas konkurentem są media rosyjskojęzyczne. One mają też m.in. swoje radio, które leci przez satelitę. Tą drogą otrzymują informacje i rewanżując się swoimi, prowadząc bloki informacyjne 6 godzinowe w ciągu dnia. Mają potężne wsparcie Rosji, która promuje się na ich falach.

Dziwi nas fakt, że duża część społeczeństwa polskiego ogląda telewizję rosyjską, słucha radia rosyjskiego i czyta rosyjską prasę. Jest to, naszym zdaniem, związane z wiekiem.

Dotyczy to głównie ludzi starszych, którzy dużo przeszli w swoim życiu i którzy dorastali na Litwie w czasach sowieckich i uczyli się, przez tyle lat, w szkołach po rosyjsku. Z przykrością jednak zauważamy, że także spora część polskiej młodzieży korzysta z rosyjskich mediów. Tak zostali widocznie wychowani

Teraz, nawet z terenu, można praktycznie nadawać na bieżąco. Audycję nagrywamy i szybko wysyłamy przez internet. Kiedyś trzeba było wracać do redakcji. Stawiamy dziś na jakość i szybkość. Czas bowiem emisji, od chwili nagrania programu, bardzo się skrócił. Ograniczają nas natomiast jedynie finanse. Gdyby nie one, moglibyśmy zatrudnić jeszcze kilku dziennikarzy. Utrzymanie reportera w terenie to przecież ogromne koszty. Musimy więc wybierać, gdzie i w jakich imprezach uczestniczą nasi dziennikarze.

Współpracujemy także z korespondentami rejonowymi. Trzeba pamiętać, że troska o infrastrukturę, inwestycje w ludzi oraz inwestycje w szkolenie powinna odbywać się praktycznie non stop. Mając ludzi, a nie mając sprzętu, też jest trudno coś zrobić. I odwrotnie: mając



Małgorzata Kozicz - redaktor portalu zw.lt

sprzęt i nie mając ludzi, też nic. To są kłopoty, z którymi boryka się niejedna redakcja polska na Litwie – poczynając od gazet czy tygodników.

Mamy też program katolicki. Nadajemy go w każdą niedzielę, w godzinach porannych, pomiędzy 8.00 a 9.00. Tu na Wileńszczyźnie ludzie zawsze chodzili do kościoła. I tak jest nadal. Polacy to w zdecydowanej większości katolicy.

Są w naszym polskim środowisku ludzie starsi, którzy nie mogą już pójść do kościoła ze względu na wiek czy chorobę. My im więc pomagamy i na naszej antenie emitujemy programy religijne, które prowadzi katechetka po studiach teologicznych ucząca religii w szkole. Ona zaprasza do studia księży, którzy rozmawiają o prawdach wiary i społecznej działalności kościoła. Jak widać, pracujemy dziś na wszystkich możliwych płaszczyznach.

- Co udało się Wam, jako rozgłośni radiowej, osiągnąć przez ostatnie lata?

- Nasza polska społeczność była bardzo zamknięta. A były to czasy, w których powinniśmy jeszcze bardziej otworzyć się na kraj i świat. To był duży błąd polskiego środowiska na Litwie. Sytuacja ta niewiele się do dziś zmieniła. Nadal część polskiej społeczności żyje w zamknięciu i nie odczuwa potrzeby komunikowania się ze swoimi litewskimi sąsiadami. Staramy się to powoli zmieniać.

Ważne jest też, aby doszło do dalszego dialogu. Lepiej bowiem rozmawiać, tłumaczyć i przekonywać niż udawać, że wszystko jest już dobrze. Wszystkim potrzebna jest też stabilność, jasność i strategia. Nie można przecież ciągle działać bez jasnego celu, sposobu jego realizacji i drogowej mapy. Niepewność zabija.

- Pan też pracuje w Radiu od jego powstania...

- Z zawodu jestem menedżerem. Ukończyłem tu na Litwie studia ekonomiczne: finanse i zarządzanie. Pracuję w „Radiu znad Wili” od początku jego powstania, w różnych zresztą działach. Daje to łącznie ponad 22 lata. Nie ma tu dla mnie zbyt wielu tajemnic.

Mogę śmiało powiedzieć, że znam wszystkie miejscowe realia. Wiem również, jak tu na Wileńszczyźnie i na jakich zasadach, funkcjonują wszystkie polskie media. W wolnych chwilach podróżuję po Litwie, Polsce i Europie. Uprawiam też, z wielką pasją, narciarstwo. Aktywnie jeżdżę też na rowerze. Ostatnio dużo czasu poświęcam swojej rodzinie.

**- Dziękuję za rozmowę.
Leszek WĄTRÓBSKI**

(Zdjęcia autora)

MISTRZ FRYDERYK — Jubileusz I MISTRZYNI FORTEPIANU

W kijowskim Domu Uczonych odbył się Koncert „FRYDERYK CHOPIN (1810-1849) .. poświęcony Jubileuszowi - 60. rocznicy urodzin znakomitej pianistki Oleny ARENDAREWSKIEJ.

Jubileuszowy koncert artystki zaszczylił Konsul RP w Kijowie Adam Ryszka.

Autorem projektu była Olena Arendarewska wykładowczyni i mistrz Szkoły Muzycznej nr 38, założycielka Stowarzyszenia „STARA POLANA”, działaczka Kijowskiego Narodowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda”, absolwentka Kijowskiej Akademii Muzycznej im. P. Czajkowskiego. Koncert prowadziła Wiktoria Radik, Zasłużona dla Kultury Ukrainy



Solenizantka Olena przyjmuje życzenia

i Polski oraz Borys Łoboda - solista Filharmonii Narodowej, Zasłużony Artysta Ukrainy.

W koncercie udział wzięli: Leonid Gierzan, wiolonczela - solista Filharmonii Narodowej, Tatiana Szafran, fortepian - laureatka międzynarodowych konkursów, Olga Aniszczenko, fortepian - laureatka międzynarodowego konkursu, Nadia Ponomarenko,



Uczestnicy jubileuszowego koncertu Oleny Arendarewskiej

skrzypaczka - solistka orkiestry Opery Narodowej Ukrainy, Oksana Szkurat - soprano i Kateryna Diaczenko - flet.

W bogatym programie artystycznym zabrzmiały: Mazurek B-dur op.7 Nr 1, Walc a-moll op.34 Nr 2, Etiuda op.25 cis-moll - Olena Arendarewska, fortepian; Introdukcja i Polonez op.Nr 3 - Olena Arendarewska fortepian i Leonid Gierzan - wiolonczela, Wariacja dla fletu i fortepianu- Kateryna Diaczenko - flet i Olena Arendarewska - fortepian, Dwa Preludia - Olga Anicenko, Nokturn, Romans dla głosu wyk. Oksana Szkurat - sopran, Leonid Gierzan-wiolonczela, Olena Arendarewska - fortepian.

Biała Sala Domu Uczonych pękała w szwach od gości pragnących wysłuchać muzykę Chopina w wykonaniu solenizantki oraz jej przyjaciół, którzy pragnęli przekazać najlepsze życzenia z okazji jubileuszu urodzin artystki, co mogło się odbyć po zakończeniu wspaniałego koncertu laureatki. Wszyscy uczestnicy koncertu na stojąco odśpiewali Olenie Arendarewskiej 100 LAT!

Stefan WIELOCH (Zdjęcia autora)

MAJOWE ŚWIĘTA W NIEŻYNIIE — Z życia ośrodków



Początek maja jest czasem obfitującym w różnego rodzaju święta. Poczynając od Dnia Pracy, przez Dzień Polonii i Polaków za Granicą i Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W dniu 30.04.2015 roku członkowie Stowarzyszenia Polaków „Aster” spotkali się, aby uczcić kolejne rocznice tych świąt.

Na początku uroczystości głos zabrała pani Feliksa Bielińska, która przywitała gości i w dniu Polonii i Polaków za granicą złożyła im najserdeczniejsze życzenia.

Następnie członkowie Stowarzyszenia Polaków „Aster” przedstawili przygotowane informacje na temat obchodzonych świąt, a uczniowie z Gimnazjum nr 16 oraz studenci fakultetu języka polskiego zaprezentowali program artystyczny poświęcony Konstytucji 3 Maja. Uczniowie śpiewali pieśni patriotyczne oraz recytowali wiersze. Zebrani goście mogli dowiedzieć się między innymi tego, że uchwalenie

konstytucji jest wydarzeniem niezwykle ważne w historii Polski, gdyż proklamowana w 1791 roku - druga na świecie a pierwsza w Europie konstytucja, miała być podstawą do ratowania chyłącego się ku upadkowi państwa.

Została zaprojektowana tak, aby zlikwidować wady w systemie rządzenia (m.in. zniosła liberum veto, ograniczyła prawa szlachty, zrównała w prawach szlachtę i mieszczan). Niestety, późniejsza „targowica” pogrzebała szansę na odbudowę państwa i doprowadziła do drugiego rozbioru Polski.

Mimo, że od czasu uchwalenia konstytucji minęło już ponad dwieście lat, pamięć o tym wydarzeniu jest ciągle żywa, pamiętać bowiem należy, że kraj, który nie pamięta o swojej przeszłości, nie ma fundamentów do budowania przyszłości.

Feliksa BIELIŃSKA

Prezes Stowarzyszenia Polaków „Aster”

Kierownik Centrum Kultury Polskiej



“DK” można zaprenumerować na pocztę!!!

Індекс передплати **30678**. УКРПОШТА.

oraz przez Internet: www.presa.ua
w rozdziale „передплата он-лайн”

Czytaj «Dziennik Kijowski» na stronie internetowej:
www.dk.com.ua

Pamięć

17 maja na Ukrainie obchodzone Dzień Pamięci Ofiar Represji Politycznych. Centralne uroczystości odbyły się w podkijowskiej Bykowni, gdzie dziś znajduje się największy na Ukrainie cmentarz ofiar komunizmu. Liczbę spoczywających tu ofiar szacuje się na 100-120 tys. osób.

„Každy skrawek tej ziemi przesiąknięty jest niewinną krwią Ukraińców, jak też i innych narodów zamieszkujących ówczesny ZSRR - etnicznych Rosjan, Polaków, Żydów i innych. Tu mordowano „wrogów narodu” - żadnych „szpiegów”, „dywersantów” a chłopów i robotników, nauczycieli, księży, naukowców i, co szczególnie ważne - pisarzy.

Próbowano unicestwić duszę naszego narodu. Tu pozbawiono życia cały naród, który kilka lat wstecz nie zdążono zniszczyć Wielkim Głodem” - powiedział prezydent Ukrainy Petro Poroszenko, który wraz z najwyższymi dostojnikami państwa przybył tu, by oddać hołd ofiarom represji politycznych.

Prezydent Ukrainy, zwracając się do licznie zgromadzonych uczestników uroczystości przypomniał, że podpisał ustawę, która uznaje system komunistyczny za przestępczy na równi z nazistowskim.

„Wrogowie Ukrainy i dzisiaj maszerują pod portretami Stalina i Berii. NKWD zresztą była taką samą strukturą jak SS i Gestapo. Dzieliły się one doświadczeniem, doskonaliąc technikę likwidacji swoich ofiar.

W POKŁONIE PROCHOM niewinnie zabitych przodków



W samym sercu Polskiego Cmentarza Wojennego w Bykowni prezydent Petro Poroszenko ukląka przed kwatery Polaków zamordowanych przez NKWD



W uroczystościach w Bykowni, tradycyjnie już, uczestniczyła grupa Polaków, działających w polskich organizacjach stolicy

Dżuma jest dżumą, niezależnie od tego, czy jest ona brunatna, czy czerwona - podkreślił stanowczo. „Wszystkich, którzy są przeciwni dekomunizacji, zapraszam do Bykowni, by usłyszeli, do czego nawołują ofiary komunistycznego terroru - zaproponował prezydent Ukrainy.

A. KOSOWSKI
(Zdjęcia A. Płaksina)



„Nastał czas, aby wywietrzyć z serca te, zaległe u niektórych, resztki komunistycznej trucizny, która kiedy zdobywa panowanie nad ludzkim umysłem, w ten czy inny sposób, ale zawsze, prowadzi do masowej masakry własnego narodu” - Minister Kultury Ukrainy Wiaczesław Kyrilenko

O zdrowy i aktywny styl życia

Dni Europy w stolicy

W sobotę 16 maja br. przy pięknej, niemal letniej pogodzie na Placu św. Michała w Kijowie odbyły się imprezy w ramach Dnia Europy, obchodzonego również w 10 miastach Ukrainy.

W uroczystej inauguracji święta, promującego Unię Europejską i europejskie wartości na Ukrainie wzięli udział, Minister Spraw Zagranicznych Ukrainy Pawło Klimkin, mer Kijowa Witalij Kłyčko, liczni dyplomaci z szeregu krajów Europy, pracownicy MSZ Ukrainy.

Program artystyczny tradycyjnie rozpoczął przemarsz urodziwych werblitek Kijowskiego Państwowego Do-



mu Twórczości Artystycznej i Technicznej oraz występ Reprezentacyjnej Orkiestry Wojskowej Garnizonu Kijowskiego. Następnie zaprezentowano koncerty europejskiej i ukraińskiej muzyki chóralnej i instrumentalnej.

Ciąg dalszy na str. 7

Paryska „Kultura”

Dzieło i znaczenie dziedzictwa GIEDROYCIA

Ciąg dalszy ze str. 1

W Bibliotece „Kultury” wydawane były teksty pisarzy zarówno polskich, jak i autorów z innych krajów zza żelaznej kurtyny, czy z państw zachodnich. Seria charakter-

zowała się szerokim wachlarzem tematycznym. Pojawiały się w niej książki historyczne, socjologiczne, politologiczne oraz literatura piękna, co zadecydowało o jej prestiżu. Biblioteka „Kultury” sprawiła, że ponownie na znaczeniu

zyskały takie gatunki literackie, jak esej czy dziennik. Stąd też właśnie książki stały się kanwą ekspozycyjnej opowieści o działalności Instytutu Literackiego od 1946 roku, aż po rok 2000 - do samej śmierci Jerzego Giedroycia.

Ich tytuły ułożone na dwudziestu sześciu planszach w kluczu chronologiczno-problemowym symbolizują najważniejsze okresy działalności twórcy Paryskiej Kultury. A są to dzieła wybitnych pisarzy i intelektualistów, takich np. jak: Witold Gombrowicz, Marek Hłasko, Czesław Miłosz i Gustaw Herling-Grudziński, Józef Mackiewicz, Stanisław Vincent, Aleksandr Sołżenicyn, Borys Pasternak czy Albert Camus.

I w cały ten kontekst wplecione są cytaty z wypowiedzi redaktora, informacja o ludziach, z którymi spotykał się



Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin w rozmowie z rektorem Leonidem Guberskim (P) i uczonymi uniwersytetu, podczas otwarcia wystawy

Giedroyc (a była to ogromna rzesza literatów, pisarzy, publicystów, historyków, polityków), o problemach, które poruszali w rozmowach i polemikach, o koncepcji politycznej towarzyszącej działalności Instytutu Wydawniczego.

Autorem i kuratorem wystawy, powstałej przy wspar-

ciu finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP jest dr Małgorzata Ptasińska zaś jej projekt graficzny stworzył Marek Zalejski. Wystawę można będzie oglądać do 1 czerwca br.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia autora)



Małgorzata Ptasińska (L) - kurator wystawy i Ewa Figiel - dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie

Obchody Święta Konstytucji 3 Maja

„Język polski – to nasza ścieżka do EUROPY”

Ciąg dalszy ze str. 1

W Wielkiej Sali Konferencyjnej Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego im. Wadyma Hetmana, w którym na Wydziale Międzynarodowej Ekonomiki i Menedżmentu już niemal rok studenci uczą się języka polskiego, przeprowadzono uroczyste obchody polskiego Święta Konstytucji 3 Maja.



Gospodarze i goście honorowi przedsięwzięcia

Przedsięwzięcie zaszczyliło swoją obecnością wielu gości honorowych, w tym: Konsul Generalny RP w Kijowie Rafał Wolski, prezes Związku Polaków na Ukrainie Antoni Stefanowicz, menedżer prasowy Polskiej Organizacji Turystycznej Olena Bondarenko, prezes KNKSP „Zgoda” Wiktoria Radik, dr sztuk pięknych Olga Karaczarowa, redaktor naczelny gazety „Dziennik Kijowski” Stanisław Panteluk.



Uwzględniając zaistniałe realia potrzeby doskonalenia umiejętności komunikacyjnych w mowie i piśmie prawie 100 studentów na specjalizacji „ekonomika międzynarodowa” już prawie rok uczą się języka polskiego, jako dyscypliny proponowanej do wyboru, wśród innych języków obcych. W roku następnym język polski wprowadzony będzie również na kierunku „biznes międzynarodowy” i już dziś liczba chętnych podjęć naukę wzrosła dwukrotnie.

Dzięki staraniom wykładowczyń języka polskiego Łarysy Kozłowskiej i Łesi Jermak studenci w ciągu niepełnego roku nauczania już znakomicie opanowali język wielkiego Mickiewicza. Dowodem na to była runda kwalifikacyjna 17 Międzynarodowego Konkursu Muzyki i Poezji Marii Konopnickiej oraz dyktando

w Dniu Konstytucji 3 Maja, w którym wzięło udział blisko 40 studentów.

Otwierając przedsięwzięcie prorektor ds. pracy naukowej i pedagogicznej i kontaktów międzynarodowych Anatolij Naływajko zaznaczył, że warto uczyć się od naszego dobrego sąsiada Polski transformacji konstytucyjnych, realizacja których jest obecnie dla Ukrainy niezwykle ważną.

Po skrupulatnie przygotowanej przez studentów drugiego roku Wydziału Międzynarodowej Ekonomiki i Menedżmentu prezentacji dotyczącej Konstytucji 3 Maja głos zabrał Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie Rafał Wolski, który wyraził podziękowanie za wprowadzenie nauczania języka polskiego w mury tak solidnej uczelni, podkreślając, iż fakt ten będzie bardzo pomocnym w obliczu rosnącej liczby studentów chętnych do podjęcia studiów w Polsce. Zwrócił także uwagę na historyczną część prezentacji. „Wszyscy wiemy, że historia czasem lubi się powtarzać. Ten sam sąsiad, który onegdaj nie chciał, aby Polska była niezależna, dziś nie chce niezależności Ukrainy”.

Obecni na sali z dużym zainteresowaniem wysłuchali wystąpienie dziekana Wydziału Międzynarodowej Ekonomiki i Menedżmentu Jurija Sołdowskiego, który opowiedział o współpracy naukowej, którą w sferze naukowej i edukacyjnej nawiązały trzy wydziały kijowskiej uczelni z uniwersytetem warszawskim. Na zakończenie pan Jurij pogratulował studentom, którzy dokonali swego wyboru podejmując się nauki języka polskiego podkreślając: „Język polski – to nasza ścieżka do Europy”.

I jak zawsze ozdobą przedsięwzięcia stał występ polskiego zespołu pieśni i tańca „Polanie znad Dniepru”, uczestnicy którego, tańcząc „Poloneza” stworzyli na sali niepowtarzalną polską aurę!

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)

Dzień pamięci, pojednania i zwycięstwa

W stołecznym Prywatnym Gimnazjum Lingwistycznym, będącym jedyną szkołą w desniańskiej dzielnicy Kijowa, gdzie do programu nauczania włączone są takie przedmioty, jak język, historia i kultura Polski 7 maja br. odbyły się obchody Dnia Pamięci i Pojednania i 70. rocznicy zwycięstwa nad nazizmem w II wojnie światowej.

Uczniowie przygotowali tematyczne inscenizacje, w których w formach artystycznych odtworzyli autorskie wizje potwornych wydarzeń II wojny światowej, apelując do współcześnie żyjących o porozumienie i pojednanie.

Tradycyjnie, każdego roku na obchody majowych świąt, dyrektor szkoły Walentyna Daszkowska zaprasza weteranów wojny, przedstawicieli stowarzyszeń narodowo-kulturalnych i społeczności miasta. Dla czcigodnych gości Pani Walentyna zawsze organizuje koncerty artystów Filharmonii Narodowej Ukrainy i uroczysty poczęstunek.

Tak też stało się i w tym roku. Na święto do Gimnazjum przybyli dostojni goście: przewodniczący Ukraińskiego Związku Więźniów Ofiar Nazizmu, były więzień obozu koncentracyjnego „Salaspils” Markijan Dawydow, jego zastępczyni Nadziezda Slesariewa, członek Biura Kijowskiego Oddziału Ukraińskiego Związku Więźniów Ofiar Nazizmu Ludmiła Tarasenko - Zalewska, pułkownik rezerwy wojsk raketowych Wiktor Aliochin, pułkownik służby sprawiedliwości, członek Rady Naukowo-Metodycznej Narodowego Historycznego Memoriału „Bykowniańskie mogiły” Andrzej Amons, członek Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza, wdowa po weteranie wojny, Nina Smoła. Na święto przybył również przedstawiciel Departamentu Edukacji i Nauki

Dziękujemy i pamiętamy!



m. Kijowa Ludmiła Gołubenko oraz dziennikarka Ludmiła Slesariewa.

Z powitaniem do gości zwrócił się z-ca dyrektora ds. pracy wychowawczej Roman Feszczuk. W swoim wystąpi-

podziękować za bohaterstwo i odwagę. Uczniowie na znak wdzięczności wręczyli weteranom bukiety kwiatów.

Następnie wystąpili Artyści Filharmonii Narodowej Ukrainy. Pieśni, utwory instru-



niu zwrócił uwagę, że obchody tego wydarzenia mają znaczenie wielce znamienne - symbolizując triumf dobra nad złem, życia nad śmiercią. A najważniejszą wymową tego święta jest dążenie ludzkości do pokoju i wzajemnej wyrozumiałości, do wspólnych działań przeciwko agresji i wojnie oraz oczywiście kultywowania pamięci... pamięci o tych, którzy zginęli w obronie ojczyzny i o tych, którym nawet dziś można

mentalne z tamtych lat za-brzmiały w wykonaniu laureata międzynarodowych konkursów Wiktora Titkina, Anastazji Szutko, Olgi Tabulinej, pianistki Inny Poroszonej i akordeonisty Anatolia Sirogo przypominając zebranym o głębokich przeżyciach i zbawiennej nadziei, które to pomagały naszym żołnierzom, przetrwać w tej potwornej wojnie. Dziękujemy żywym i wieczna pamięć poległym! ■



Informacja z za częściowo zamkniętych drzwi

Ciąg dalszy ze str. 1

- strategię rozwoju miast oraz możliwości współpracy gospodarczej w regionach - prezentowali przedstawiciele Rad Miejskich Kijowa, Odessy, Charkowa i Dniepropietrowska,

- opodatkowanie działalności gospodarczej na Ukrainie i reformę gospodarczą w 2015 roku - omówiła m.in. Nella Priwakowa, dyrektor Wydziału Metodologii Opodatkowania z Państwowej Służby Fiskalnej Ukrainy i Larysa Wróblewska, przewodnicząca Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej ds. polityki podatkowej i celnej,

- praktyczne doświadczenia i rady polskich inwestorów dla działań na Ukrainie. A ten, najbardziej chyba praktyczny temat, omawiali: Andrzej Grabowski, b. szef WPHiI Ambasady RP w Kijowie, Ireneusz Derek, prezes firmy Plastics Ukraine, Damian Ragan, wiceprezes Zarządu KREDOBANK-u SA, dyrektor generalny firmy „Bikor” oraz doradca podatkowy Międzynarodowego Związku Audytorskiego Serhij Krawcow.

O działaniach informacyjnych i wspierających służb dyplomatyczno-konsularnych mówił Ambasador

UKRAIŃSKIE REALIA, AKTYWA I SZANSE GOSPODARCZE



Przemawia Prezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej Jacek Piechota

Ukrainy w Warszawie Andrij DESZCZYCA.

I właśnie w obszarze tych trzech bloków następowala wymiana stanowisk, ocen i poglądów w sprawie całokształtu współpracy dwustronnej, a więc stanu i perspektyw ich rozwoju, zgodnie z zainteresowaniem i interesami obu krajów. Tu ocena była jednoznaczna - nasze stosunki są dobre i przyjazne i powinny pójść nadal w tym kierunku. Było to kolejne

potwierdzenie haseł Majdanu, że „ПАЗОМ-КРАЩИЕ” czyli RAZEM - LEPIEJ!

Ale żeby to hasło nabierało coraz bardziej wymiernego i materialnego wymiaru i znaczenia, jest jeszcze sporo spraw i problemów do załatwienia, głównie po stronie ukraińskiej. A więc potrzeba konkretnych i skutecznych działań, by móc wiarygodnie powiedzieć, że BIZNES NAS ŁĄCZY! I właśnie ten motyw dominował w czasie Forum. No i tu dochodzimy do sedna sprawy...

A tych spraw do rozwiązanie jest co niemiara. I im to poświęcono najwięcej uwagi i czasu. W mojej ocenie, wiodącym tematem była współpraca

Dotyczy to energetyki, branży rolno - spożywczej, budownictwa, sektora dóbr konsumpcyjno - przemysłowych i usług. Na razie polskie inwestycje na tym rynku minimalnie prze-

Przedstawiciele resortu finansów Ukrainy mówili, że prawdopodobnie do końca tego roku będą gotowe nowe, bardziej przyjazne regulacje prawne, które zachęcą inwestorów zagranicznych, również polskich, do inwestowania na terenie ich kraju.

kroczyły poziom 830 mln USD. A obroty handlowe zaledwie 6,5 mld USD. Było to niewątpliwie ważne wydarzenie w stosunkach polsko - ukraińskich, po ubiegłorocznym, grudniowym spotkaniu Prezydentów obu

„Trzeba pokazać prawdziwe oblicze Ukrainy, nie tej pogrążonej w kryzysie związanym z wojną na wschodzie kraju. Trzeba pokazać szanse, które rysują się tu i teraz a nie za lat 5 czy 10 i temu miały służyć prezentacje ukraińskich pomysłów na biznes, które mogłyby być realizowane w Polsce”. (Wiceprezes PUIG Ireneusz Derek)

inwestycyjno-kapitałowa w postaci polskich i zagranicznych inwestycji. Do niej to najbardziej zachęcała strona ukraińska.

krajów w Warszawie. Ale faktu tego nie odnotowały główne polskie media w blokach informacyjnych, ani szczup-

ła, bo w granicach 100 osób, frekwencja uczestników forum. Nie było nawet reprezentanta Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Za to była godna szacunku dla ich codziennej pracy kilkusobowa grupa pracowników Departamentu Promocji i Współpracy Dwustronnej MG, z wicedyrektorem Elżbietą BODIO i główną specjalistką Małgorzatą GOŁĘBIEWSKĄ. To chyba najbardziej kompetentni i skuteczni

orędownicy i promotorzy polsko - ukraińskiej współpracy gospodarczej w skali kraju na szczeblu ministerialnym. Potwierdza to kilkadziesiąt lat dotychczasowej pracy, a znam to z autopsji i co istotne, w obecnym bardzo trudnym okresie tej współpracy z rynkami wschodnimi.

I na marginesie. Gdy chodzi o nieobecnych i „ciszę medialną” na temat forum - to rodzi się pytanie: czyżby wystraszyła ich opłata za wstęp na salę obrad w wysokości 180 złotych, czyli 45 euro „od łebka”? Nie wiem, czy i co to za pomysł z tą opłatą? Zwłaszcza od dziennikarzy...

Mikołaj ONISZCZUK

„Z biblioteki W. Putina” ... ku przestrodze!

„Istnieją różne narody, a raczej różne narody mają różnego ducha. Jedne można podbić i przesiedlić w celu zagarnięcia ich ziem, a świat nie podniesie wrzasku - to małe narody, plemiona.

Z innych można uczynić małym wysiłkiem niewolników i będą chętnie lizali rękę Pana - to narody o podłej duszy, od kolebki niegodne samostanowienia, w wielkich obszarach Azji roztopią się bez śladu.

Z trzecimi wreszcie nie można zrobić ani tego, ani tego, przynajmniej nie od razu - to Polacy. Nie można zaanektować ich państwa, bo trzeba byłoby się dzielić z Prusami, Austrią, Turcją i Bóg wie jeszcze z kim; narzuca to europejska równowaga sił.

Po drugie nie można tego zrobić od ręki, gdyż są to znakomici żołnierze, a cały naród, gdy otwarcie zagrożony, przypomina wściekłego wilka w nagonce.

Zbyt dużo by to kosztowało, należy więc zdemoralizować ich do szpiku kości. Trzeba ... rozłożyć ten naród od wewnątrz, zabić jego moralność... Jeśli nie da się uczynić zeń trupa, należy przynajmniej sprawić, żeby był jako chory ropiejący i gnijący w łożu... Trzeba mu wszczepić zarazę, wywołać dziedziczny

Instrukcja Carycy Katarzyny



Cesarzowa Rosji Katarzyna II (1729-1796)

trąd, wieczną anarchię i niezgodę... Trzeba nauczyć brata donoszenia na brata, a syna skakania do gardła ojcu.

Trzeba ich skłócić tak, aby się podzielili i szarpali, zawsze gdzieś szukając arbitra. Trzeba ogłupić i zdeprawować, zniszczyć ducha, doprowadzić do tego, by przestali wierzyć w cokolwiek oprócz mamony i pajdy chleba. Będą Oni walczyć długo, bardzo długo, nasze prochy przepadną, ale przyjdzie czas, gdy sami sprzedadzą swój kraj, sprzedadzą go jak najgorszą dziwkę.

My rozpoczniemy ten proces Panin! Korupcją „milczących psów”, którzy będą nimi rządzić.

Bogactwem i głodem, które biednych podjudzą przeciw możnym, tych drugich zaś napełnią takim strachem i podłością, że uczynią wszystko dla zachowania swego bogactwa.

Zepsujemy ich kultem prywaty, złodziejstwa, rozpusty, wszelaką demoralizacją i wiodącym ku niej alkoholem.

Stworzymy tam nową oligarchię, która będzie okradać własny naród nie tylko z godności i siły, lecz po prostu ze wszystkiego, głosząc przy tym, że wszystko co czyni, czyni dla dobra ojczyzny i obywateli. Niższe szczeble tych krwio pijców będą uzależnione od wyższych

w nierozzerwalnej strukturze formalnej i nieformalnej piramidy. Trzeba będzie starać się, by w piramidę wpasowany był każdy zdolny i inteligentny człowiek, by zechciał w niej i spodłać.

Niedopasowalnych szaleńców, nieuleczalnych fanatyków, nałogowych wicherzycieli i każdą inną wartościową jednostkę wyeliminujemy operacyjnie.

Zadanie to jest wielkie Panin, lecz i efekty będą wielkie. Polska zniknie w samych Polakach! Wtedy właśnie, gdy będzie wydawało się im, że mają wolność. Ale ja tego nie doczekam Panin, zaczniemy jednak ten proces.

A wiesz Panin dlaczego nienawidzę tego kraju? Dlatego, że jestem kobietą i nienawidzę dziwek, które udają święte. Ja jestem prostytutką Panin, a to honor, gdy się jest do tego cesarzową.

I dlatego jeszcze Panin, że oni ze zdrajców robili zawsze bohaterów.

I dlatego jeszcze, że nigdy nie chcieli się z nami zjednoczyć przeciw

Rzymowi, a byli naszymi braćmi Słowianami, zdradzili nas Panin. I dlatego kiedyś zginą, unicestwią się sami!...

PS.

Za panowania Katarzyny II głównym urzędem, który zajmował się wywiadem zagranicznym, było Kolegium Spraw Zagranicznych Rosji. Na jego czele stał hrabia Nikita Panin. Katarzyna II pisała o nim: „najbardziej wyrafinowana, najbardziej wesola i najbardziej gorliwa osoba przy moim dworze”.



Hrabia Nikita Panin

Spotkania z Adamem



Już w czasie trwania insurekcji kościuszkowskiej, 11 lipca 1794 roku, poseł pruski w Petersburgu Leopold Heinrich von Goltz pisał w swym raporcie, że cała Rosja domaga się rozbioru Polski i wymazania imienia polskiego. Niecały rok po upadku insurekcji, 24 października 1795 roku, monarchowie Rosji, Prus i Austrii (a właściwie imperium Habsburgów) uzgodnili wzajemnie traktat, zgodnie z którym przeprowadzili ostatni, pełny, III rozbiór Rzeczypospolitej.

Rosji przypadły wszystkie ziemie na wschód od Niemna i Bugu (120 tys. km²). Na zabranych terenach utworzono gubernie: wołyńską ze stolicą w Izaśławiu, grodzieńską, mińską oraz litewską z siedzibą w Wilnie. Powierzchniowo obszar zagrabiony przez Katarzynę II był największym zaborem.

Austria jako „pokrzywdzona” w II rozbiore (nie brała w nim udziału), a także w ramach rekompensaty za straty w wojnie z rewolucyjną Francją (!?), zajęła Lubelszczyznę oraz resztę Małopolski z Krakowem, a także część Podlasia i Mazowsza. Otrzymała tereny najliczniej zaludnione.

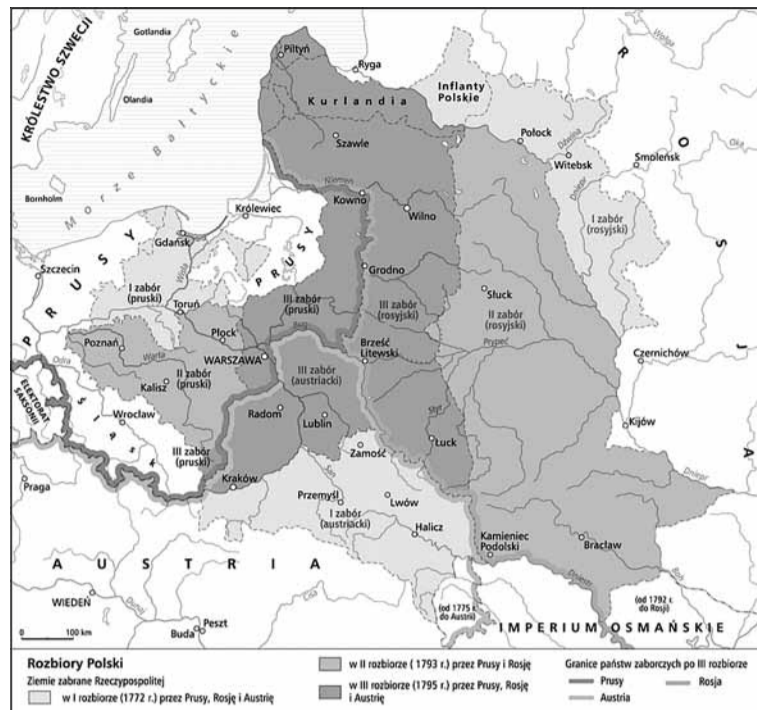
Prusom przydzielono część Mazowsza z Warszawą, Podlasia i Litwy. Ponadto Prusy zajęły ponad 23 tys km² wojwództwa krakowskiego (m.in.

teren dawniejszego księstwa siewierskiego), zwanego odtąd w Prusach Nowym Śląskiem (Neu Schlesien). Otrzymały tereny najbardziej rozwinięte gospodarczo, ponadto zamieszkałe w miążdzącej większości przez Polaków, stanowiących w 1796 roku 40 % wszystkich mieszkańców Królestwa Prus.

26 stycznia 1797 r. w Petersburgu przedstawiciele Austrii, Prus i Rosji podpisali konwencję o ostatecznym zatwierdzeniu podziału, w artykule tajnym głoszącą: Gdy przez obydwie dwory cesarskie, jak również przez Jego Królewską Mość Króla Pruskiego, uznana została konieczność uchylecia wszystkiego, co może naruszać wspomnienie istnienia Królestwa Polskiego, skoro

uniemożliwić cesarzowi Napoleonowi Bonaparte i przywrócić Królestwa Polskiego. Zdołał to uczynić dopiero w 1812 r. powołując Konfederację Generalną Królestwa Polskiego i wypowiedając wojnę Rosji. Stanisław August Poniatowski zmarł w Petersburgu 12 lutego 1798.

Na lata 1807-1815 zaistniała zależna od Cesarstwa Francuskiego namiastka niepodległego państwa polskiego - Księstwo Warszawskie. W 1815 roku, po kongresie wiedeńskim**, ostatecznie ustaliły się granice zaborów (z korektą w 1833 r.) aż na ponad 100 lat (do jesieni 1918 r.). Po utracie państwowości wielu Polaków, zwłaszcza wojskowych, wyemigrowało z kraju, głównie



Ziemie polskie po III rozbiore

1000 lat między Dnieprem i Wisłą (54)

uskutecznione zostało unicestwienie tego ciała politycznego, przeto wysokie strony, zawierające umowę, postanowiły i zobowiązują się odnośnie do trzech dworów, nie zamieszczać w tytule miana i nazwy łącznej Królestwa Polskiego, która zostanie odtąd na zawsze skasowana. Wszelako wolno im będzie używać tytułów częściowych, które należą się władzy różnych prowincji tegoż Królestwa, jakie przeszły pod ich panowanie.

W następstwie ostatecznego rozbioru byłej już w tym stanie rzeczy Rzeczypospolitej Polskiej, król Stanisław August Poniatowski opuścił Warszawę i w asyście dragonów rosyjskich udał się do Grodna, pod opiekę i nadzór namiestnika rosyjskiego, po czym abdykował 25 listopada na rzecz Rosji (25 XI 1797 r.). Z tej przyczyny Rosja stała się depozytariuszką de iure* korony polskiej. Miało to niebawem



Allegoria Polski umarłej. Włodzimierz Tetmajer. 1909

do Saksonii, Włoch i Francji. Wielu z nich związało swe losy z generałem (a późniejszym cesarzem) Napoleonem Bonaparte.

Z jego przyzwolenia utworzone zostały w Lombardii w styczniu 1797 r. dwa Legiony Polskie pod dowództwem generałów Henryka Dąbrowskiego i Karola Kniaziewiczza, przy czym w ich skład weszli głównie polscy jeńcy z armii austriackiej. Już w maju 1797 r. legiony polskie wzięły udział w walkach przeciwko wojskom austriackim o Rzym. Zaś w lipcu jeden z jej twórców, Józef Wybicki, napisał tekst pieśni „Mazurek Dąbrowskiego”, która stała się później polskim hymnem państwowym.

*) De iure (z łac., czyt. de jure) - według prawa. W języku prawniczym jest to stan zgodny z treścią norm prawnych. Często używane dla przeciwstawienia stanu de facto wobec rzeczywistości prawnej.

**) Kongres wiedeński - konferencja międzynarodowa przedstawicieli szesnastu państw europejskich, trwająca od wrześ-

nia 1814 r. do 9 czerwca 1815 r. w Wiedniu, zwołana w celu rewizji zmian terytorialnych i ustrojowych spowodowanych wybuchem rewolucji francuskiej i wojnami napoleońskimi oraz wypracowania nowych zasad ładu kontynentalnego. Kongres

wiedeński, ze względu na liczne bale, które mu towarzyszyły, nazywany był ironicznie tańczącym kongresem.

CDN

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl

O zdrowy i aktywny styl życia

Dni Europy w stolicy

Zakończenie ze str. 4

Instytut Polski zorganizował wystawę planszową opowiadającą o przemianach społeczno-politycznych w Polsce i Europie Środkowej pt.: „1989. Koniec systemu” i wraz z Ambasadą RP na Ukrainie ufundował nagrody dla uczestników biegu ulicami miasta „Euro Run 2015”.

Podczas wieczornego programu EspressoTV, w którym wzięli udział członkowie polsko-ukraińskiego zespołu „Taraka” pokazano film dokumentalny „Ukrop”, będący relacją

z wizyty członków zespołu z koncertami w strefie operacji antyterrorystycznej na wschodzie Ukrainy.

Sergiusz ŁUKASZ



Lider zespołu TARAKA Karol Kus i Ewa Figiel - dyrektor IP w Kijowie



RYSOWNICY POLSCY



JAK SIĘ CZUJĘ

Kiedy ktoś zapyta, jak się dziś czuję
Grzecznie mu odpowiem, że dobrze, dziękuję.
To, że mam artretyzm to, jeszcze nie wszystko,
Astma, serce mi dokucza i mówię z zadyszką.
Puls słaby, krew moja w cholesterol bogata...
Lecz dobrze się czuję jak na moje lata.

Bez laseczki teraz chodzić już nie mogę,
Choć zawsze wybieram najłatwiejszą drogę.
W nocy przez bezsenność bardzo się morduję,
A przyjdzie rano... znów się dobrze czuję.
Mam zawroty głowy, pamięć „figle” płata,
Lecz dobrze się czuję jak na swoje lata.

Z wierszyka mojego ten sens się wywodzi.
że kiedy starość i niemoc przychodzi,
To lepiej zgodzić się ze strzykaniem kości
I nie opowiadać o swojej starości.
Zaciskając zęby z tym losem się pogódź
J wszystkich wkoło chorobami nie nudź!

Powiadają: „Starość okresem jest złotym”.
Kiedy spać się kładę zawsze myślę o tym
„Uszy” mam w pudelku, „zęby” w wodzie studzę.
„Oczy” na stoliku, zanim się obudzę...
Jeszcze przed zaśnięciem ta myśl mnie nurtuje:
„Czy to wszystkie części, które się wyjmują?”

Za czasów młodości (mówię bez przesady)
Łatwe były biegi, skoki i przysiady.
W średnim wieku jeszcze tyle sił zostało,
żeby bez zmęczenia przetańczyć noc całą...
A teraz na starość czasy się zmieniły,
Spacerkiem do sklepu, z powrotem bez siły.

Dobra rada dla tych, którzy się starzejają:
Niech zacisną zęby i z życia się śmieją.
Kiedy wstaną rano, „części” pozbierają,
Niech rubrykę zgonów w prasie przeczytają.
Jeśli ich nazwiska tam nie figurują,
To znaczy, że zdrowi i się dobrze czują.

Wisława SZYMBORSKA



Kiedyś jakiś szlachcic
podczas rozmowy
z Franciszkiem Karpińskim
wysmiewał język polski.
Zdenerwował tym
Karpińskiego. Szlachcic
ten powiedział, aby znalazł
rym do słowa „cietrzew”.
Na to Karpiński bez
zastanowienia:
„Z pomiędzy drzew wyleciał
cietrzew szukał bałwana
siał na waćpana”.

Podczas łowów Król Jan
III Sobieski oddalił się od
swojej świąty. Przechadzając
po lesie napotkał jadącego
drogą szlachcica. Ten
nie wiedząc z kim ma do
czynienia, warknął:
„Z drogi bo Pan jedzie!”.
Na co król Jan III:
- „To ty powinieneś ustąpić
drogi swojemu Królowi”.
Szlachcica warkną tylko
lekceważąco - „Jak jesteś
królem to ja swoją kobyłę
w zad pocałuję”.
Po dotarciu do leśniczówki,
jakaż była konsternacja
owego szlachcica, kiedy
stwierdził, że napotkany
nieznajomy faktycznie jest
królem. Jan III na jego
widok, rzekł tylko:
- „Słowo się rzekło, kobyłka
u płotu”.

Maja Berezowska
zachorowała na ślepą
kizkę. Po operacji artystka
pyta chirurga:
- **Panie doktorze, czy ten
szew będzie widoczny?**
Doktor rzucił okiem na
zoperowane miejsce
i stwierdził:
- **To będzie zależało tylko
od pani.**

Malarz portrecista
Stanisław Ignacy
Witkiewicz zapytał raz
klienta:
- **Czy podoba się panu
pański portret?**
- **Jeśli mam być szczery, to
nie jest to arcydzieło sztuki.**
- **Ale pan również nie jest
arcydziełem natury!** -
zawołał oburzony artysta.

Czy wiesz, że:

- Pojemność ludzkiego mózgu przekracza 4 terabajty (= 4.000.000.000.000 = 10¹² bajtów).
- Impuls nerwowy z mózgu porusza się z prędkością 274 kilometrów na godzinę.
- Jeden ludzki mózg generuje więcej impulsów elektrycznych w ciągu jednego dnia, niż wszystkie telefony świata razem wzięte.
- 50 000 komórek w twoim ciele obumiera i są one zastępowane przez nowe, podczas gdy czytasz to zdanie.

MAJ I DESZCZ

- ◆ Niedługo trwa deszcz majowy, tyle, co tży młodej wdowy.
- ◆ Gdy żaba rano wrzeszczy, spodziewaj się deszczy.
- ◆ Jak w maju pluha, to w czerwcu posucha.
- ◆ Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi.
- ◆ Jeśli deszcze w maju, wszystko rośnie jak w gaju.

PORADY SPOD LADY

*Często zdarza się, że zostaje nam pieczywo lub jest jego brak.
Co robić by mieć zawsze świeże pieczywo?*

Zamrażalnik - oto sposób na świeże pieczywo. Wystarczy świeże bułki bądź chleb spakować do foliowej torebki i włożyć do zamrażalnika. Gdy zbraknie pieczywa nie trzeba chodzić do sklepu, wystarczy wyjąć zamrożone, poczekać około godziny i już możemy cieszyć się ich pysznym smakiem.

Szczypta soli dodana do mleka sprawi, że zachowa ono dłużej świeżość. Dodana do kompotu jabłkowego poprawi jego aromat. Sól przyspiesza także ubijanie śmietany i białek. Jajka ugotowane w osolonej wodzie nie pękają. A rabarbar wypłukany w słonej wodzie nie będzie taki kwaśny.

Naj... Naj... Naj...

Największy wąż żyjący w Polsce to wąż Eskulapa. Długość jego ciała może przekraczać 2 m, najdłuższy odnotowany osobnik mierzył 225 cm. W Polsce występuje w Bieszczadach, również nad Dunajcem między Gorcami a Beskidem Sądeckim oraz nad Popradem. Nie jest jadowity. Polując na zdobycz chwytają ją pyskiem i owijając ciałem dusi, a następnie połyka.

